

Witold Jarno (UNIwersytet Łódzki)

ORCID: 0000-0002-5845-6057

## Uwarunkowania przybycia Armii Polskiej we Francji do Polski wiosną 1919 roku

DOI 10.25951/4247

### SUMMARY

#### Circumstances of the arrival of the Polish Army in France to Poland in the spring of 1919

The article describes the circumstances of the arrival of the Polish Army in France to Poland in the spring of 1919. The Polish Army – organized by the decree of June 4th, 1917 – was subject to the Polish National Committee, headed by Roman Dmowski. Within a few months, the Polish army was increased to over 70.000 well-equipped soldiers. This force was much needed in the first months of the existence of independent Poland. However, its arrival to the country rendered to be a difficult issue due to many political factors. The arrival of the Polish Army in France to its native country was accompanied by political disputes, involving both Polish political circles aspiring to take over the power in the revived country and the members of the Entente. It was these political disputes that made General Haller's Army come to Poland as late as in the spring of 1919.

**KEYWORDS:** Polish Army in the 20th century, the Polish Army in France, arrival of General Haller's Army to Poland, General Józef Haller.

### STRESZCZENIE

Artykuł opisuje uwarunkowania przybycia Armii Polskiej we Francji do Polski wiosną 1919 r. Organizowana na mocy dekretu z 4 kwietnia 1917 r. armia polska podlegała Komitetowi Narodowemu Polski, na czele którego stał Roman Dmowski. W ciągu kilku miesięcy polska armia

zwiększyła swój stan do ponad 70 000 doskonale wyposażonych żołnierzy. Siła ta była bardzo potrzebna w pierwszych miesiącach niepodległej Polski. Jednak jej przybycie do kraju okazało się sprawą trudną, spowodowaną wieloma czynnikami natury politycznej. Przybyciu Armii Polskiej we Francji do ojczystego kraju towarzyszyły rozgrywki polityczne, toczone zarówno przez polskie środowiska polityczne aspirujące do przejęcia władzy w odrodzonym kraju, jak również pomiędzy członkami ententy. Spory polityczne spowodowały, że Armia Generała Hallera przybyła do Polski dopiero wiosną 1919 r.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Wojsko Polskie w XX w., Armia Polska we Francji, przybycie Armii Generała Hallera do Polski, gen. Józef Haller.

Powstanie Armii Polskiej we Francji było widocznym przejawem umiędzynarodowienia sprawy polskiej, traktowanej dotąd jako wewnętrzna sprawa Rosji. Organizowana od czerwca 1917 r. armia nie miała początkowo własnej narodowej władzy politycznej uznawanej przez władze francuskie, dlatego też w sierpniu 1917 r. utworzono Komitet Narodowy Polski (KNP) z Romanem Dmowskim na czele. Komitet ten stał się niebawem polityczną reprezentacją sprawy polskiej wśród państw sprzymierzonych, przejmując jednocześnie zwierzchnictwo nad wspomnianą armią. Nadzieje na rychłe odzyskanie przez naród polski wytęsknionej niepodległości przełożyły się na wielki patriotyzm Polonii w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, która stanowiła początkowo trzon polskich jednostek wojskowych. Na przełomie 1918 i 1919 r. rozpoczęła się dalsza rozbudowa Armii Polskiej we Francji o Polaków – byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej i niemieckiej. W ciągu kilku miesięcy polska formacja zbrojna zwiększyła swój stan liczebny do ponad 70 000 doskonale wyposażonych żołnierzy, dysponujących nowoczesną bronią. Siła ta bardzo by się przydała w pierwszych miesiącach niepodległej ojczyzny do walk o granice kraju, jednak przybycie polskich oddziałów z Francji do Polski okazało się sprawą trudną i uzależnioną od wielu różnych uwarunkowań natury politycznej i militarnej. Celem niniejszego artykułu jest ich omówienie, ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności, które spowodowały, iż dotarła ona do Polski dopiero wiosną 1919 r.

Geneza Armii Polskiej we Francji sięga 1914 r. Wraz z wybuchem I wojny światowej ożyły oczekiwania Polaków na odzyskanie niepodległości dzięki dwóm orientacjom politycznym: pierwsza – reprezentowana przez Józefa Piłsudskiego – pokładała nadzieje w tym względzie na państwach centralnych, druga zaś – głoszona przez Romana Dmowskiego – na państwach Ententy. Z tą drugą orientacją związany był powstały w Paryżu w lipcu 1914 r. Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej, który już wówczas podjął działania na rzecz

stworzenia polskiej formacji ochotniczej u boku francuskich sił zbrojnych. Jednak władze francuskie niechętnie patrzyły na pomysł, by obywatele Francji polskiej narodowości służyli w innych formacjach niż armia francuska. Sprzeciw zgłosiła również Rosja – pozostająca od 1892 r. w sojuszu wojskowym z Francją, uznającą kwestię polską za wewnętrzną sprawę imperium rosyjskiego. W konsekwencji rząd francuski zgodził się jedynie na ochotniczy zaciąg Polaków do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, w której stworzono dwa polskie oddziały: Bajończyków i Rueillczyków, rozwiązane już w 1915 r. z powodu strat poniesionych na froncie francusko-niemieckim<sup>1</sup>.

Idea powołania Armii Polskiej we Francji ożyła ponownie w 1917 r., kiedy to kwestia polska przestała być traktowana przez państwa Ententy jako wewnętrzna sprawa rosyjska<sup>2</sup>. Obalenie caratu w Rosji w marcu 1917 r. i powstanie Rządu Tymczasowego godzącego się na utworzenie polskich jednostek we Francji otworzyło drogę do powstania Armii Polskiej we Francji. Decyzję o jej utworzeniu władze francuskie podjęły wiosną 1917 r., powołując w tym celu Francusko-Polską Misję Wojskową kierowaną przez gen. por. Louisa Archinarda. Następnie – 4 czerwca – prezydent Republiki Francuskiej Raymond Poincaré wydał dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji, mającej być formacją autonomiczną, lecz podległą dowództwu francuskiemu. Koszty jej wyposażenia i utrzymania wziął na siebie – w formie kredytu – rząd francuski, który zgodził się, by służyli w niej polscy ochotnicy z Ameryki Północnej, Polacy służący wcześniej w armii francuskiej oraz w rosyjskich brygadach we Francji, a także jeńcy polscy z armii niemieckiej i austro-węgierskiej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej zob.: *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk Generała Hallera na obczyźnie*, oprac. J. Sierociński, Warszawa 1929, s. 37–42; *Polska Armia Błękitna*, t. 1, *Zeszyt wstępny*, Poznań 1929, s. 28; W. Lipiński, *Bajończycy i Armia Polska we Francji*, „Bellona” 1929, t. 33, s. 69–70; S. Wyczółkowski, *Zarys historii wojennej 43 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 5–6; *Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, red. O. Laskowski, Warszawa 1931, s. 179.

<sup>2</sup> Umiędzynarodowienie sprawy polskiej zainicjowały dwa wcześniejsze wydarzenia: tzw. akt 5 listopada ogłoszony w 1916 r. przez cesarza Niemiec oraz cesarza Austrii i króla Węgier, jak również orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona z 22 stycznia 1917 r., które głosiło jako jeden z celów wojny odbudowę niepodległej Polski.

<sup>3</sup> Szerzej na temat sprawy polskiej podczas I wojny światowej i genezy powstania Armii Polskiej we Francji zob.: E. Ligocki, *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926; W. Skarżyński, *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929, s. 38–39; W. Gąsiorowski, *1910–1915 Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 119 i nast.; H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia polska na ziemi francuskiej*, w: *Armia Polska we Francji 1917–1919. Materiały sympozjum z okazji 65 rocznicy powstania Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1983, s. 32–36; M. Jagóra, *O powstaniu Armii Polskiej we Francji*,

Powstająca Armia Polska we Francji od samego początku znajdowała się pod wpływem działaczy Narodowej Demokracji, dążących do odbudowy niepodległej Polski z pomocą państw Ententy. W tym celu utworzyli oni 15 sierpnia 1917 r. KNP w Lozannie, przeniesiony niebawem do Paryża. Na jego czele stał Roman Dmowski, przebywający od 1915 r. we Francji. Komitet ten został 20 września uznany przez rząd francuski za oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego, co niebawem uczyniły także rządy Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych<sup>4</sup>.

Zalążki pierwszych oddziałów Armii Polskiej we Francji zaczęły powstawać już w lipcu 1917 r., lecz dopiero w styczniu następnego roku sformowano pierwszą jednostkę w postaci 1. pułku strzelców polskich (psp), który w czerwcu skierowano na front w rejonie Reims. Po kilkutygodniowej służbie frontowej pułk powrócił w sierpniu do obozu wojskowego w Saint Tanche, gdzie zaczęto tworzyć 1. Dywizję Strzelców Polskich (DSP), pierwszy polski związek taktyczny tej armii<sup>5</sup>. Większość szeregowych i podoficerów stanowili w niej Polacy, ale z uwagi na braki w kadrze oficerskiej, najważniejsze stanowiska dowódcze zajmowali oficerowie francuscy. Jesienią 1918 r. – po zakończeniu szkolenia – dywizję przerzucono na front w Wogezach, gdzie miała wziąć udział w ofensywie sprzymierzonych na

---

„Tygodnik Powszechny” 1984, nr 31, s. 1–2; H. Bułhak, P. Stawecki, *Początki Armii Polskiej na ziemi francuskiej w latach pierwszej wojny światowej*, w: *Wojska Polskie 1914–1922*, t. 1, red. B. Polak, Koszalin 1986, s. 166–167; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 334–341; H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919). Szkic do dziejów*, w: *Polonia i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, red. W. Śladkowski, Lublin–Warszawa 1991, s. 109–116; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Armia Polska we Francji*, w: *Armia Polska we Francji 1917–1919. Materiały*, s. 5–2; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 216–218; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990 (reprint), s. 367–375; D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia. W 80 rocznicę powstania*, Warszawa 1997, s. 13–18; M. Orłowski, *Generał Józef Haller (1873–1960)*, Kraków 2007, s. 208–209.

<sup>4</sup> H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919). Szkic*, s. 117–118 i 131–132; D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia*, s. 15–18; H. Bułhak, P. Stawecki, *Początki Armii Polskiej*, s. 183; W. Jagniątkowski, *Armia Polska we Francji*, „Błękitny Weteran” 1937, nr 4, s. 1–2.

<sup>5</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym (dalej: CAW WBH), 1 pułk strzelców polskich (dalej: psp), sygn. I.123.4.20, Note de service 1 psp ze stycznia 1918 r., b.p.; *Armia Polska we Francji. Dzieje*, s. 116–120; H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia polska na ziemi francuskiej*, s. 39–40 i 47–48; D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia*, s. 31–32; M. Dienstl-Dąbrowa, *XXV-lecie Armii Polskiej we Francji*, „Polska Walcząca. Żołnierz polski na obczyźnie” 1943, nr 49, s. 5; W. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 220–225.

Metz, do której jednak nie doszło z uwagi na zawarcie 11 listopada zawieszenia broni. Nie zmienia to jednak faktu, że 1. DSP była jedynym polskim związkiem taktycznym użytym bojowo na froncie francusko-niemieckim w 1918 r.<sup>6</sup>

W międzyczasie nastąpiło wydarzenie o przełomowym znaczeniu dla dalszych losów Armii Polskiej we Francji – podpisanie 28 września 1918 r. umowy przez rząd francuski i KNP. W myśl jej postanowień wszystkie polskie formacje wojskowe działające po stronie sprzymierzonych – bez względu na to, gdzie się znajdowały – miały tworzyć jedną armię polską pod jednolitym dowództwem. Istotą tej umowy było uznanie przez aliantów armii polskiej za sprzymierzoną i współwalczącą z państwami centralnymi, a w konsekwencji uznanie – nieistniejącego jeszcze formalnie państwa polskiego – za członka zwycięskiej koalicji. Polityczne kierownictwo nad polską armią sprawował KNP w Paryżu, któremu przyznano prawo wyznaczenia naczelnego wodza tejże armii. Na stanowisko to – po uzgadnianiach z rządem francuskim – powołano 4 września 1918 r. płk. Józefa Hallera (awansowanego niebawem na stopień generała). Z kolei Misję Wojskową Francusko-Polską – występującą dotychczas w roli organizatora Armii Polskiej we Francji – przekształcono w organ pośredniczący pomiędzy władzami francuskimi a dowództwem tejże armii. Generała Józefa Hallera czekała wyczerpująca praca związana z jej rozbudową, choć jako że nie był członkiem KNP, nie miał w praktyce większego wpływu na kształt najważniejszych decyzji podejmowanych na posiedzeniu Komitetu w zakresie spraw wojskowych<sup>7</sup>.

Zasadnicza rozbudowa Armii Polskiej we Francji nastąpiła po podpisaniu 11 listopada 1918 r. wspomnianego wcześniej zawieszenia broni. W tym czasie liczyła ona niecałe 20 000 żołnierzy, wśród których dominowali ochotnicy z Polonii z Ameryki Północnej. Na przełomie 1918 i 1919 r. coraz większą część armii zaczęli stanowić Polacy przebywający dotąd w obozach jenieckich, służyący wcześniej w armii niemieckiej lub austro-węgierskiej. W przededniu zawarcia rozejmu na froncie zachodnim Józef Haller – rozkazem z 10 listopada – określił strukturę organizacyjną powstającej armii, która miała liczyć trzy korpusy, z czego dwa

<sup>6</sup> S. Wyczółkowski, *Zarys*, s. 15–16; J. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 10–12; S. Bobrowski, *Zarys historii wojennej 44 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929, s. 8–9; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993, s. 418–430; M. Wieliczko-Wielicki, *Zarys historii wojennej 13 Kresowego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1928, s. 3–6; W. Skarżyński, *Armia Polska we Francji*, s. 83–84; D. Radziwiłowicz, *Błękitna Armia*, s. 50; W. Jarno, *1 Dywizja Strzelców Armii Generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 2006, s. 69–76.

<sup>7</sup> M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 218–219.

(I i III) planowano utworzyć we Francji, jeden zaś (II) w Rosji. Korpusy powstające we Francji miały się składać z oddziałów wszystkich ówczesnych rodzajów broni, w tym artylerii, saperów, jazdy, czołgów czy lotnictwa, co stawiało dodatkowe wyzwanie związane z wyszkoleniem niezbędnych rezerw kadrowych. Niebawem zaczęto formować kolejne pułki i dywizje, dzięki czemu wiosną 1919 r. Armia Polska we Francji liczyła już sześć dywizji piechoty. Były to: 1. DSP (dowódca gen. ppor. Jean Vidalon) – składała się 1., 2. i 3. psp<sup>8</sup>, 2. DSP (gen. ppor. Louis Modelon) – 4., 5. i 6. psp<sup>9</sup>, 3. DSP (gen. ppor. Eugene Petitedemange) – 7., 8. i 9. psp<sup>10</sup>, 6. DSP (gen. ppor. Denis Champeaux) – 10., 11., i 12. psp<sup>11</sup>, 7. DSP (gen. ppor. Laurent Bonin) – 19., 20. i 21. psp<sup>12</sup>, oraz Dywizja Instrukcyjna (gen. ppor. Leonce Charles Moineville) – 1., 2. i 3. Pułk Instrukcyjny<sup>13</sup>. Z jednostek tych utworzono dwa korpusy: I korpusem dowodził gen. por. Dominique Odry (1. i 2. DSP oraz 1. Pułk Artylerii Ciężkiej), III Korpusem zaś – gen. ppor. Jean Mondesire, a od 28 marca gen. por. Andre Massenet (3. i 6. DSP oraz 3. Pułk Artylerii Ciężkiej). Z kolei 7. DSP, Dywizja Instrukcyjna, 1. Pułk Czołgów oraz lotnictwo podlegały bezpośrednio dowództwu Armii Polskiej we Francji. Numery pułków od 13. do 18. zastrzeżono dla pułków dwóch dywizji formowanych w Rosji – tj. dla 4. i 5. DSP, które miały utworzyć II Korpus, do czego w praktyce nie doszło<sup>14</sup>.

Józef Haller – jako naczelny dowódca Armii Polskiej we Francji – stał się niejako rzecznikiem KNP w sprawie utworzenia drogi do Polski wspomnianemu Komitetowi, dążącemu do przejęcia w niej wiodącej roli politycznej. Dlatego też już 19 i 21 listopada 1918 r. postulował wysłanie części podległego mu wojska do ojczyzny w ramach tzw. armii ekspedycyjnej z nim samym na jej czele, co nie spotkało się jednak z aprobatą władz francuskich. W tym też miesiącu zaproponował, by wysłać polski korpus ekspedycyjny z Francji na front najbliższy Polsce.

<sup>8</sup> Późniejsze 43., 44. i 45. pułk piechoty (dalej: pp).

<sup>9</sup> Późniejsze 5. i 6. pułk strzelców podhalańskich (dalej: pspdh) i 48. pp.

<sup>10</sup> Późniejsze: 65., 50. i 51. pp.

<sup>11</sup> Późniejsze: 52., 53. i 54. pp.

<sup>12</sup> Późniejsze: 4. pspdh oraz 71. i 72. pp.

<sup>13</sup> Późniejsze: 42. pp, 3. pspdh i 49. pp.

<sup>14</sup> CAW WBH, 1 psp, I.123.4.28, OdeB de L'Armee Polonaise 23 Mars 1919, b.p.; tamże, Teki Teslara, sygn. I.475.1.1, OdeB de L'Armee Polonaise 18 Mars 1919, b.p.; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987, s. 19; J. Haller, *Przyczynki do tworzenia Armii Polskiej we Francji i jej przemiany w Polsce*, w: *Polska Armia Błękitna*, s. 30; D. Radziwiłłowicz, *Błękitna Armia*, s. 52; *Armia Polska we Francji. Dzieje*, s. 144–145; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 227–229; W. Lipiński, *Bajonczy i Armia Polska*, s. 103–106; H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia polska na ziemi francuskiej*, s. 53–54; *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1992 (reprint), s. 167–169.



W rozumieniu Józefa Hallera był to rejon północnych wybrzeży Morza Czarnego (na tzw. front rumuński), skąd wspomniany korpus mógłby szybko dotrzeć na ziemię polskie. Tego typu koncepcje dowództwo francuskie również odrzuciło<sup>15</sup>.

Rzeczywistość polityczna okazała się jednak znacznie bardziej złożona, gdyż Józef Piłsudski – uwolniony przez Niemców z Magdeburga – przejął 11 listopada 1918 r. władzę wojskową z rąk Rady Regencyjnej, a trzy dni później pełnię władzy w odradzającej się Polsce, po czym 16 listopada notyfikował przywódcom Ententy fakt powstania niepodległego państwa polskiego. Jednocześnie zwrócił się w liście do francuskiego marszałka Ferdynanda Focha z postulatem jak najszybszego przybycia Armii Polskiej we Francji do Polski, gdzie zostałyby mu podporządkowane jako Naczelnemu Wodzowi. Temu z kolei sprzeciwił się KNP, Dmowski zaś w odpowiedzi zwrócił Piłsudskiemu uwagę, że Armia Polska we Francji podlegała kierowanemu przez niego Komitetowi i w tej sprawie to do niego należy się zwrócić, a nie do władz francuskich. Tym samym przywódca KNP jasno dał do zrozumienia, że przy pomocy tej armii nosi się z zamysłem osiągnięcia własnych celów politycznych, które zmierzały do przejęcia władzy w odrodzonym kraju. Nieufny wobec Józefa Piłsudskiego Roman Dmowski chciał zachować zwierzchnictwo nad Armią Polską we Francji jako zaczątkiem armii narodowej oraz utrzymać dobre relacje z władzami francuskimi, mając w nich poważnego sojusznika. W rezultacie pismo Józefa Piłsudskiego do marszałka Ferdynanda Focha pozostało bez odpowiedzi. Niemniej nieformalne rozmowy trwały nadal, poprzez przybyłych z polecenia Piłsudskiego do Francji specjalnych wysłanników (np. por. Tadeusza Zwiśłockiego)<sup>16</sup>.

Ponieważ władzę w odrodzonej Polsce przejęli politycy związani wcześniej z państwami centralnymi, kraje Ententy odnosiły się do nich z nieufnością, uznając nadal KNP za oficjalną reprezentację państwa polskiego. Tymczasem w kraju Józef Piłsudski powołał pierwszy rząd niepodległej Polski z Jędrzejem Moraczewskim na czele, który nie został jednak uznany przez państwa koalicji. Z tego też powodu nie mógł wziąć udziału w planowanej konferencji pokojowej, gdzie stronę polską miał reprezentować działający w Paryżu KNP. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza, dlatego też zarówno Dmowski, jak i Piłsudski mieli świadomość,

<sup>15</sup> CAW WBH, Dowództwo Armii Generała Hallera (dalej: AGH), sygn. I.123.1.14, Pismo do Komitetu Narodowego Polski (KNP) z 21 XI 1918 r., b.p.; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 231.

<sup>16</sup> H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919)*, w: *U źródeł niepodległości 1914–1918. Z dziejów polskiego czynu zbrojnego*, red. P. Stawecki, Warszawa 1988, s. 227–228; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 232–233; M. Wrzosek, *Polski czyn*, s. 470–472.

że dla dobra odradzającego się kraju trzeba jak najszybciej rozwiązać rozbieżności pomiędzy rządem w Warszawie a KNP w Paryżu w celu stworzenia koalicyjnego rządu, który znalazłby uznanie na arenie międzynarodowej. Problem pogłębiał fakt, iż pomimo poparcia dla Komitetu ze strony zwycięskich mocarstw, w kraju stale rosła popularność samego Józefa Piłsudskiego, którego zaczęto powszechnie uważać za twórcę niepodległej Polski. Dlatego też pod koniec grudnia 1918 r. KNP wysłał do Polski swego dotychczasowego przedstawiciela przy rządzie USA – Ignacego Paderewskiego. W wyniku rozmów osiągnięto ostatecznie kompromis, w myśl którego wybitny pianista został 16 stycznia 1919 r. premierem nowego polskiego rządu o charakterze koalicyjnym oraz ministrem spraw zagranicznych (z drugiej strony kilku delegatów Józefa Piłsudskiego włączono niebawem w skład KNP w Paryżu). W międzyczasie 4 stycznia do Paryża przybyła z Warszawy misja z Kazimierzem Dłuskim i Michałem Sokolnickim celem podjęcia rozmów z KNP. Roman Dmowski obawiał się skupienia w rękach Piłsudskiego zbyt dużej władzy, toteż w zawartym 15 stycznia porozumieniu KNP z delegatami wspomnianej misji znalazł się zapis, że funkcje szefa państwa i głównodowodzącego armią zostaną rozdzielone po ukonstytuowaniu się władz państwowych. Dmowski (podobnie zresztą jak i sam Józef Haller) liczył, iż to właśnie dotychczasowy dowódca Armii Polskiej we Francji obejmie w przyszłości stanowisko Naczelnego Wodza, co jednak okazało się sprzeczne z zamierzeniami Piłsudskiego w tej kwestii. Powołanie koalicyjnego rządu Ignacego Paderewskiego przyniosło w końcu długo oczekiwane uznanie przez zwycięską koalicję rządu niepodległego państwa polskiego oraz formalne uznanie Polski za kraj sojusznicy. Otworzyło to w praktyce drogę do przetransportowania polskich formacji zbrojnych z Francji do ojczystego kraju, co jednak nie okazało się ani proste, ani szybkie<sup>17</sup>.

Powyższa kwestia była ważna – choć oczywiście z różnych względów – zarówno dla Romana Dmowskiego, jak i Józefa Piłsudskiego. Również Józef Haller dążył do szybkiego wypracowania kompromisu w tej sprawie i już w styczniu 1919 r. zaproponował wysłanie do kraju dwóch dywizji piechoty oraz Dywizji Instrukcyjnej, dodając zarazem w piśmie do KNP z 27 stycznia, iż podlegała mu armia po powrocie do kraju podporządkuje się rządowi w Warszawie kierowanemu przez Ignacego Paderewskiego. Jednak na zasadnicze zapytanie Hallera, dotyczące przyszłego rozdzielenia kompetencji wojskowych w kraju pomiędzy niego

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob.: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Warszawa 1965; J. Zamojski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.



a Piłsudskiego, działacze KNP odpowiedzieli, że na ten temat toczą się nadal negocjacje. Sprawę przetransportowania Armii Polskiej z Francji do Polski utrudniły na początku 1919 r. również spory polityczne pomiędzy państwami Ententy. Plan ten popierała Francja, lecz nieprzychylnie podchodziła do niego Wielka Brytania. Obawiała się ona, że Armia Polska we Francji po przybyciu do kraju przyczyni się do znacznego wzmocnienia wpływów francuskich w Europie Środkowej. Świadom tych animozji Józef Haller przesłał 1 lutego na ręce polskiego premiera Ignacego Paderewskiego list, w którym m.in. napisał:

Dotychczas wojsko polskie będące pod moimi rozkazami ma jeszcze ciągle jako autorytet polityczny Komitet Narodowy Polski w Paryżu. Uważam, że rząd polski powinien by ratyfikować układy KNP z rządem francuskim, przyjąć wszystkie zobowiązania tak polityczne, jak i finansowe i wreszcie przejąć wszystkie wojska polskie i uzyskać ich przetransportowanie do Polski<sup>18</sup>.

W międzyczasie Józef Haller utrzymywał także bezpośrednie kontakty z przedstawicielami polskich władz w Warszawie, spotykając się m.in. z wysłannikami Józefa Piłsudskiego, którzy zaproponowali mu objęcie w kraju stanowiska ministra spraw wojskowych. Nie potrafili oni jednak określić zakresu kompetencji tego urzędu, zwłaszcza w kontekście uprawnień Naczelnego Wodza, które to stanowisko zajmował już Piłsudski. Dlatego też Haller, aspirując do objęcia funkcji wodza wszystkich wojsk polskich, do propozycji tej podszedł sceptycznie, obawiając się, iż krokiem tym Piłsudski chciał go odsunąć od faktycznego dowodzenia armią. Po otrzymaniu w lutym 1919 r. od KNP odpisów uchwały sejmowej o przekazaniu władzy wojskowej Piłsudskiemu Józef Haller ostatecznie uznał jego władzę zwierzchnią nad wojskiem, co jednak nie zakończyło trwającej pomiędzy nimi rywalizacji o rzeczywiste dowodzenie polską armią<sup>19</sup>.

Wczesną wiosną 1919 r. Armia Polska we Francji wciąż powiększała swe szeregi, osiągając 28 marca stan niemal 56 000 żołnierzy. Wśród nich znajdowało się 1379 oficerów, z czego niemal jedną czwartą stanowili oficerowie francuscy, którzy obsadzali większość stanowisk dowódczych (zwłaszcza od dowódcy pułku wzwyż)<sup>20</sup>. Jednocześnie trwał wówczas tzw. proces polonizacji jednostek wspomnianej armii, polegający na stopniowym zastępowaniu oficerów francuskich przez polskich oficerów przysyłanych do Francji z kraju. Proces ten, z uwagi na

<sup>18</sup> Cyt. za: H. Bułhak, P. Stawecki, *Armia Polska we Francji (1917–1919)*, s. 228.

<sup>19</sup> J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964, s. 192; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 252–253.

<sup>20</sup> CAW WBH, Teki Teslara, sygn. I.475.1.21, Situation des Effectifs des Division Polonaise du 28 Mars 1919, b.p.

braki kadrowe wśród oficerów sztabowych, przebiegał jednak stosunkowo wolno. W ramach tzw. polonizacji jednostek przy dowodzących oficerach francuskich pojawili się polscy oficerowie-adiutanci, którzy mieli następnie stopniowo przejmować dowodzenie oddziałów i pododdziałów, a dowodzący nimi oficerowie francuscy mieli przechodzić na stanowiska tzw. doradców technicznych. W końcowym etapie omawianego procesu oficerowie ci mieli odejść z polskich jednostek, polscy oficerowie zaś przejąć samodzielne dowództwo nad podległymi im oddziałami.

Uznanie rządu Ignacego Paderewskiego przez państwa Ententy, a państwa polskiego za kraj sojusznicy, rozwiązało, jak się wydawało, sprawę przetransportowania Armii Polskiej we Francji do kraju, choć strona francuska zastrzegła, że armia ta – jako formacja podległa naczelnemu wodzowi wojsk sprzymierzonych – nie powinna być użyta przez polskie władze do rozstrzygania ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego ani też do walk polsko-ukraińskich o Galicję Wschodnią. Istniał nadal jednak problem wzajemnej rywalizacji Józefa Hallera i Józefa Piłsudskiego o zwierzchnictwo nad wojskiem. Obaj mieli w tym względzie duże ambicje, które trudno było w istocie pogodzić. Piłsudski poważnie obawiał się, iż Haller po przybyciu na czele podległej mu armii do Polski zechce podjąć na nowo ową rywalizację, mając poparcie państw sprzymierzonych (zwłaszcza Francji). Nic dziwnego, że dla Piłsudskiego tak ważne było trwanie rządu Paderewskiego, który poprzez swe uznanie na arenie międzynarodowej, wzmacniał zarazem pozycję Piłsudskiego, co trafnie zauważył Marek Ostrowski: „Piłsudski zneutralizował Hallera w momencie, gdy doprowadził do stworzenia koalicyjnego rządu w Polsce pod kierownictwem Paderewskiego. Od połowy stycznia 1919 r. Haller przestał być jedynym Naczelnym Wodzem, który dowodził armią sprzymierzoną z Ententą”<sup>21</sup>. Józef Piłsudski obawiał się pozycji Józefa Hallera, jaką ten miałby w kraju po przybyciu do niego na czele podległej mu armii, toteż postulował – motywując to potrzebami wojennymi – by w pierwszej kolejności przysłać z Francji bataliony marszowe, które zasiliłyby oddziały formowane w kraju. „Dodatkową korzyścią byłoby pozbawienie Hallera armii, a tym samym wszelkiej bazy do starań o objęcie wysokiego stanowiska w Wojsku Polskim. Ponadto Piłsudski chciał potraktować »armię błękitną« tak jak dowódcy austriaccy traktowali legionistów, czyli do przysłowiowego »zapychania dziur« na froncie”<sup>22</sup>. Na to nie chcieli się zgodzić zarówno Francja, jak i KNP oraz sam gen. Józef Haller, w wyniku czego – po długich negocjacjach – ustalono, iż Armia Polska we

<sup>21</sup> M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 254.

<sup>22</sup> Tamże, s. 254.

Francji przybędzie do Polski jako zwarta formacja pod jednolitym dowództwem wspomnianego generała.

Jednak termin jej wyjazdu opóźniał się, na co – oprócz sporów pomiędzy Piłsudskim a KNP – nałożyła się również polityka angielska, obawiająca się wzmocnienia wpływów francuskich nad Wisłą oraz osłabienia pozycji Niemiec w kwestii sporu terytorialnego polsko-niemieckiego<sup>23</sup>. Rokowania w tej sprawie – prowadzone w Paryżu – przeciągały się, do czego doszedł niebawem kolejny problem: którądy i w jaki sposób przetransportować Armię Polską we Francji do Polski, liczącą w połowie kwietnia 1919 r. już ponad 70 000 żołnierzy<sup>24</sup>.

Początkowo planowano przewieźć ją drogą morską do Gdańska, a następnie transportem kolejowym w kierunku Torunia lub Mławy i dalej na południe. Zamiar ten popierał KNP, jak również i sam Józef Haller, jednak nie chciały się na to zgodzić władze pokonanych Niemiec. Obawiały się one zaistnienia podobnej sytuacji, do jakiej doszło w grudniu 1918 r. podczas przejazdu Igancego Paderewskiego przez Poznań, gdzie wybuchło zwycięskie dla Polaków powstanie w Wielkopolsce i *de facto* oderwanie jej od państwa niemieckiego, choć formalnie potwierdził to dopiero traktat wersalski podpisany 28 czerwca 1919 r. Również w przypadku pojawienia się jednostek armii polskiej w Gdańsku Niemcy obawiali się, że może to skłonić stronę polską do podjęcia tzw. polityki faktów dokonanych i przyłączenia miasta lub nawet całego Pomorza Gdańskiego do państwa polskiego. Nic dziwnego, że władze niemieckie zgłosiły sprzeciw wobec planów przetransportowania polskiej armii drogą morską do Gdańska, zyskując w tej kwestii poparcie Wielkiej Brytanii. Tak ową sytuację wspominał Józef Haller:

Nim nadszedł czas wyjazdu do Polski, odbył się szereg konferencji Komitetu Narodowego Polskiego z władzami francuskimi politycznymi i wojskowymi. Ja rozmawiałem zwłaszcza z marszałkiem Fochem [...]. Dyskutowane były wtedy wszystkie możliwości transportowe. W pierwszym rzędzie port w Gdańsku i inne porty Bałtyku, ale także i możliwość przejazdu przez Rumunię o wiele dalszą drogą. Obstawałem wraz z całym Komitetem Narodowym Polskim przy Gdańsku, do którego dołączyłem Kołobrzeg,

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 255.

<sup>24</sup> T. Schramm, *Francuskie misje*, s. 16–17; B. Woszczyński, *Przyjazd Armii Gen. Hallera oraz jej zjednoczenie z wojskiem w kraju*, w: *Armia Polska we Francji 1917–1919. Materiały*, s. 95. Warto tu dodać, że 15 stycznia Komitet Narodowy Polski podpisał umowę z rządem francuskim regulującą status służących w niej żołnierzy francuskich, którzy jako oficerowie kontraktowi mieli pozostać jeszcze przez kilka miesięcy w jej szeregach. Jednocześnie sprecyzowano w niej kwestię ponoszenia ciężarów finansowych związanych z utrzymaniem Armii Polskiej we Francji, na co strona francuska udzieliła Polsce kredytu. Warto dodać, że w późniejszym czasie Polska musiała zapłacić za utrzymanie, wyposażenie i umundurowanie Armii Polskiej we Francji przeszło 400 mln franków.

Elbląg, ewentualnie Szczecin i Królewiec. Zasadniczo marszałek zgadzał się z tym, ale wątpli o możliwości uzyskania zgody. Gdy powrócił ze Spaa, prosił mnie znów do swej kwatery i wielce mnie zdziwił [...]. Dowiedziałem się od niego, że Niemcy stawili silne argumenty przeciwko lądowaniu w Gdańsku, a byli przy tym podtrzymywani przez naszych sojuszników<sup>25</sup>.

W tej sytuacji pozostał transport kolejowy przez terytorium Niemiec, na co również władze niemieckie początkowo nie chciały się zgodzić, lecz ostatecznie – pod naciskiem Francji – na to przystały. Tak swą pierwszą rozmowę na ten temat z marszałkiem Ferdynandem Fochem wspominał Józef Haller:

Ja na to przedstawiłem mu na mapie rutę lądową przez Essen, przez całe Niemcy i Leszno (Lissa) do Ostrowa Wielkopolskiego. Dodałem przy tym, że była to mniej więcej ta droga, którą wracał polski korpus marszałka Poniatowskiego z Francji do Polski w 1815 roku. Marszałek wyraził wielkie zadowolenie i stwierdził, że kiedy nie chcieli prędkich transportów morskich, to będą mieli długie transporty lądowe. Plan został całkowicie zaaprobowany. Francja dawała pociągi z obsługą, a lokomotywy z obsługą i paliwem miały dać Niemcy<sup>26</sup>.

Przetransportowanie Armii Polskiej z Francji do Polski było zadaniem trudnym z logistycznego punktu widzenia, gdyż przewiezienie jednej tylko dywizji wymagało w przybliżeniu kilkudziesięciu eszelonów (liczących po około 30 wagonów) o łącznej ładowności około 16 000 ton. Przetransportowanie zaś całej armii – liczącej w połowie kwietnia ponad 70 000 żołnierzy – było już dużym wyzwaniem, gdyż według Mariana Zgórnika użyto do tego 383 składów kolejowych. Pokazuje to skalę całej operacji, na którą – oprócz samego przejazdu przez terytorium Niemiec – składała się także konieczność przygotowania przez władze polskie w kraju odpowiednich warunków do przyjęcia przybywającej armii, zwłaszcza w zakresie określenia miejsc dyslokacji poszczególnych jednostek oraz przygotowania dla nich niezbędnego zaplecza kwatermistrzowskiego. Również w samej Francji operacja przetransportowania polskiej armii wymagała ze strony władz francuskich dużego wysiłku organizacyjnego. W tym celu na początku kwietnia 1919 r. utworzono dwie bazy załadunkowe dla polskich transportów wyruszających do Polski – w Saint Dizier (w departamencie Górna Marna) i Ambronay (w departamencie Ain położonym w regionie Owernia–Rodan–Alpy)<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 191–192.

<sup>26</sup> Tamże, s. 192.

<sup>27</sup> CAW WBH, Dowództwo AGH, sygn. I.123.1.177, Skład i organizacja wojsk Armii Polskiej we Francji transportowanych do kraju, b.p.; M. Zgórnika, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Warszawa 1986, s. 208.

Dodatkowo, jeszcze na początku kwietnia 1919 r., wyjechała do Polski – z polecenia Józefa Hallera – specjalna misja kierowana przez płk. Henryka Budkowskiego mająca zająć się sprawą utworzenia dla jednostek „Błękitnej Armii” niezbędnych obozów i koszar, gdzie miały one zostać tymczasowo rozlokowane<sup>28</sup>.

Przygotowując się do opuszczenia terytorium Francji, przeprowadzono – w ramach wspomnianej tzw. akcji polonizacyjnej – poważne zmiany na stanowiskach dowódczych, gdyż część oficerów francuskich zrezygnowała z wyjazdu, chcąc pozostać w rodzimym kraju. Podobnie było z częścią oficerów polskiego pochodzenia z Francji i Ameryki Północnej, którzy również – z uwagi na zakończenie I wojny światowej – chcieli powrócić do swych domów. Jednak nadal wielu oficerów francuskich pozostało w polskich jednostkach, wciąż zajmując większość najważniejszych stanowisk dowódczych. Oprócz sztabu Armii Polskiej we Francji – przez nich zdominowanego – polscy oficerowie dowodzili jedynie trzema spośród 21 pułków piechoty oraz dwoma z czterech pułków artylerii. W kolejnych miesiącach oficerów francuskich stopniowo przenoszono na tzw. etat doradców technicznych przy boku nowych polskich dowódców, których mieli ich wspierać swym doświadczeniem<sup>29</sup>.

4 kwietnia 1919 r. marszałek Ferdynand Foch i wicekanclerz rządu niemieckiego Matthias Erzberger podpisali w Spa umowę francusko-niemiecką dotyczącą zasad i tras przewozu polskiej armii do ojczystego kraju, który miał się odbyć transportem kolejowym. W umowie zachowano jednak możliwość wykorzystania w tym celu również portu w Gdańsku, w przypadku utrudniania przez Niemców przejazdu wojsk polskich poprzez własne terytorium. Warto tu podkreślić, że sam Józef Haller miał w praktyce jedynie znikomy wpływ na termin i sposób przewiezienia podległych mu wojsk z Francji do kraju, gdyż niemal o wszystkim decydowało dowództwo francuskie<sup>30</sup>.

Zgodnie ze wspomnianą umową z 4 kwietnia dla przewiezienia Armii Polskiej we Francji do Polski wytyczono dwie zasadnicze linie kolejowe: pierwszą – biegnącą przez Avricourt–Moguncję–Frankfurt–Erfurt–Lipsk – miano transportować jej główne siły, drugą zaś – poprzez Metz–Koblencję–Gissen–Halle – jej wyposażenie i zaopatrzenie. W rejonie Cottbus obie linie się łączyły i już

<sup>28</sup> M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 263.

<sup>29</sup> Tamże, s. 260; CAW WBH, I Korpus AGH, sygn. I.123.2.1, Rozkaz gen. Józefa Hallera z przedrukowany w rozkazie NDWP z 20 IV 1919 r., b.p.

<sup>30</sup> M. Wrzosek, *Polski czyn*, s. 481–482; J. Haller, *Pamiętniki*, s. 191–192; T. Schramm, *Francuskie misje*, s. 95; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 255; B. Woszczyński, *Przyjazd Armii Gen. Hallera*, s. 92–94.

jedną trasą poprzez Leszno–Kalisz–Łódź eszelony miały przybywać do centrum kraju. Według warunków umowy podczas przejazdu przez terytorium Niemiec żołnierze polscy mieli jechać z bronią, lecz bez amunicji, którą miano zebrać na czas transportu w jednym zaplombowanym wagonie w każdym eszelonie. Ponieważ przejazd poszczególnych pociągów przez Niemcy musiał potrwać co najmniej kilka dni, wojsko na czas transportu wyposażono w dziewięciodniowy zapas żywności. W trakcie jazdy pociągi miały się zatrzymywać co 6 godzin na postój trwający naprzemiennie godzinę i pół godziny, by żołnierze mogli chwilę wypocząć oraz załatwić potrzeby fizjologiczne. Do każdego eszelonu przydzielano po dwóch oficerów wojsk sprzymierzonych, którzy mieli nadzorować przejazd przez terytorium Niemiec oraz rozwiązywać ewentualne problemy, mogące wystąpić w trakcie przejazdu<sup>31</sup>. W przededniu wyjazdu Józef Haller wydał okolicznościowy rozkaz do podległych mu żołnierzy:

Nastąpiła upragniona chwila wymarszu Armii Polskiej z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej do Polski. Tak, jak lat temu sto, wracamy dziś do Polski, szczęśliwsi niż tamci, co byli odruchem uciśnionego narodu i Jego protestem. [...] Jadą do Kraju Dywizje Polskie, stworzone na obcych ziemiach wysiłkiem całego Narodu Polskiego, a zwłaszcza dzięki dzielności i tężyźnie Jego wychodźstwa w obu Amerykach<sup>32</sup>.

Dokładny terminarz transportu poszczególnych jednostek Armii Polskiej we Francji został określony rozkazem marszałka Ferdynanda Focha z 8 kwietnia 1919 r.<sup>33</sup> Zgodnie z nim: 15 kwietnia miało wyjechać dowództwo armii oraz 1. DSP, 22 kwietnia – 2. DSP, 29 kwietnia – pozostałe pododdziały I Korpusu, 6 maja – 3. DSP, 13 maja – 6. DSP, 20 maja – inne pododdziały III Korpusu, 27 maja – 7. DSP oraz 3 czerwca – Dywizja Instrukcyjna<sup>34</sup>. W praktyce jednak ustalenie rzeczywistych terminów wyjazdu z Francji poszczególnych związków taktycznych nie jest proste z uwagi na duże rozbieżności występujące w literaturze w tej kwestii. Przykładem może być Dowództwo Armii Polskiej we Francji

<sup>31</sup> CAW WBH, 1 psp, sygn. I.123.4.18, Rozkaz 1 psp z 16 IV 1919 r., b.p.; tamże, Dowództwo AGH, sygn. I.123.1.225, Plan trasy transportu dla pododdziałów 1 DSP, b.p.

<sup>32</sup> Tamże, I Korpus AGH, sygn. I.123.2.1, Rozkaz gen. Józefa Hallera o powrocie Armii Polskiej we Francji do kraju z 15 IV 1919 r., b.p.

<sup>33</sup> W literaturze występują rozbieżności w sprawie szczegółowego terminu wyjazdu poszczególnych jednostek, gdyż np. według W. Lipińskiego (*Bajończycy i Armia Polska*, s. 108) i D. Radziwiłłowicza (*Błękitna Armia*, s. 55) 14 kwietnia miało wyjechać dowództwo armii, 1. DSP oraz oddziały lotnicze, 22 kwietnia – 2. DSP, 6 maja – 3. DSP, 13 maja – 6. DSP, oraz 7 czerwca – 7. DSP.

<sup>34</sup> CAW WBH, Dowództwo AGH, sygn. I.123.1.241, Ordre relatif au transport par voie forree de l' Armee Polonaise z 8 IV 1919 r., b.p.



z Józefem Hallerem na czele, które według wspomnień samego generała miało wyjechać do Polski dopiero 23 kwietnia:

Wreszcie nadszedł pamiętny dzień 23 kwietnia 1919 roku, kiedy Naczelne Dowództwo Armii Polskiej we Francji (po 1 dywizji, która już odjechała) wyjeżdżało z paryskiego dworca. Przed odejściem pociągu żegnany byłem przez cały Komitet Narodowy Polski oraz przez p. Paderewskiego i jego małżonkę, która mi na odjeźdźnym wręczyła medalik z Matką Boską. Oprócz przedstawicieli misji francusko-polskiej z generałem Archinard na czele żegnali mnie przedstawiciel i zastępca w ministerstwie wojny p. Clemenceau, generał Mordac, szef sztabu generał Alby i generał Weygand, a przed samym odjazdem pociągu stanął przede mną kpt. Mirski, wysłany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Pomagając mi przy wsiadaniu spostrzegł jakiś błyszczący przedmiot, po który się schylił i wręczył mi medalik ze św. Jerzym z datą 23 kwietnia 1919. Wprawdzie ja go nie zgubiłem, ale na dobry omen schowałem do kieszonki<sup>35</sup>.

Jednak w ówczesnej polskiej prasie znajdujemy informację, iż gen. Józef Haller był już w tym czasie w Polsce – np. łódzki dziennik „Straż Polska” w numerze z 22 kwietnia opisał powitanie generała w Łodzi, jakie odbyło się dwa dni wcześniej<sup>36</sup>. Według Marka Orłowskiego Haller wyjechał z Paryża 16 kwietnia o godzinie 16.50 wraz z większością oficerów ze sztabu armii, co niewątpliwie jest datą poprawną<sup>37</sup>. Opuszczając gościnną ziemię francuską, generał uregulował z dowództwem francuskim kwestie dowodzenia pozostałymi jeszcze we Francji po jego wyjeździe jednostkami polskimi. W myśl rozkazu nr 31 z 28 kwietnia dowództwo nad polskimi dywizjami sprawować miał czasowo gen. por. Andre Masenet (dowódca III Korpusu), a nad wojskami w obozach tzw. strefy wewnętrznej – gen. por. Louis Archinard<sup>38</sup>.

Również ustalenie dokładnych dat przewozu poszczególnych jednostek nie jest łatwe z uwagi na rozbieżności w literaturze. Dla przykładu, według Stefana Wyczółkowskiego wyjazd pierwszego transportu 1. psp nastąpił 15 kwietnia, jednak w rzeczywistości było to dopiero następnego dnia, tj. 16 kwietnia. Po czterech dniach podróży żołnierze tego pułku – poprzez Kalisz–Łódź – jako pierwsi dotarli do ojczyzny, gdzie w Warszawie dowodzący nim płk Stanisław Machcewicz wydał 20 kwietnia pierwszy rozkaz pułkowy na ziemi polskiej<sup>39</sup>. O problemie

<sup>35</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 196.

<sup>36</sup> Tamże; „Straż Polska” 1919, nr 109, s. 1.

<sup>37</sup> M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 263.

<sup>38</sup> CAW WBH, I Korpus AGH, sygn. I.123.2.1, Rozkaz gen. J. Hallera nr 31 z 28 kwietnia 1919 r., b.p.; M. Orłowski, *Generał Józef Haller*, s. 263.

<sup>39</sup> CAW WBH, 1 psp, sygn. I.123.4.18, Rozkaz 1 psp z 20 IV 1919 r., b.p.; W. Trawiński, *Odyseja*, s. 297; S. Wyczółkowski, *Zarys*, s. 17.

z rozbieżnymi datami wyjazdu z Francji samego gen. Józefa Hallera była już mowa wcześniej. Nie zmieniało to jednak faktu, że żołnierze Armii Polskiej we Francji z niecierpliwością oczekiwali na upragnioną chwilę wyjazdu do Polski. Tak oto nastrój tamtych dni zapamiętał por. rez. Ignacy Wieniewski z 5. psp:

Aż wreszcie nadszedł z dawna upragniony dzień. Był to Wielki Piątek, 18 kwietnia 1919 roku. Tego dnia piąty pułk strzelców, jeden z pierwszych, ruszył do Polski. Żołnierze wstali o świcie i w radosnym skupieniu gotowali się do drogi. [...] O godzinie szóstej pułk stał w czwórkach pod bronią, gotów do drogi. Miał przed sobą jakieś pięć godzin marszu, bo najbliższa stacja kolejowa, Montereau, leżała w odległości dwudziestu kilku kilometrów. [...] Żołnierze szli z początku w ciszy, którą odmierzała rytmiczna młocka nóg, uderzających o twarde gościniec. Milczeli, jakby nie chcąc zakłócić uroczystej radości, co się rozświecała w ich duszach. Bo jakże! Wszak na tę chwilę czekali od wielu pokoleń, oni, Pielgrzymi polscy, co do wolnej Ojczyzny wędrowali nieznużenie od dziada pradziada<sup>40</sup>.

Przejazd niemal 400 eszelonów wojskowych przez terytorium Niemiec – trwający w praktyce niemal 5 miesięcy – odbył się bez większych problemów i incydentów. Józef Haller tak wspominał swą podróż: „Pierwszy dłuższy postój był w Essen, na odcinku armii generała Mangin, który z całym swoim sztabem witał mnie na stacji. Z Essen, skąd szła cała potęga uzbrojenia Niemiec, wysłałem depezę pożegnalną do marszałka Focha. Stąd szły już niemieckie lokomotywy, które obsługiwały nasze polskie transporty z Francji”<sup>41</sup>. Sam przejazd przez Niemcy budził wśród żołnierzy wiele emocji, co tak zapamiętał Ignacy Wieniewski z 5. psp:

Nazajutrz z rana pułk wsiadł do pociągu, który go miał zawieźć do Polski. Na dworcu był już pułkownik i oficerowie polscy i francuscy, którzy wchodzili do pierwszych klas, podczas gdy wiara żołnierska lokowała się w przestronnych wagonach bydłęcych, wymoszczonych hojnie słomą. A były to te same wagony niemieckie, odstąpione Francji przez zwyciężonych, więc ironia historii chciała, by polskie wojsko jechało właśnie w takich wagonach, opatrzonych napisami: Berlin, Munchem czy Hamburg. Sprawiało to niezmierną satysfakcję żołnierzom, którzy poczęli kredą malować na zewnętrznych ścianach wagonów orły polskie lub pisać po niemiecku rozmaite aforyzmy, mające Prusakom w przejeździe trochę krew zmieszać. Musieli co rychlej wszystko to pościerać, bo oficerowie ostro przypomnieli surowy zakaz wywoływania czemkolwiek burd z Niemcami; nawet pieśni polskich nie wolno było śpiewać między granicą francuską a polską. Ostatnie gromkie „Vive la France” i pociąg ruszył ku wschodowi. Sunął najpierw brzegami Sekwany, a potem wtoczył się na bezkresne równiny Szampanii, tej Szampanii tak dobrze znanej żołnierzom z walk zeszłorocznych. [...] Pod wieczór

<sup>40</sup> I. Wieniewski, *Z ziemi francuskiej do Polski*, „Błękitny Weteran” 1936, nr 6–7, s. 10.

<sup>41</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 197.

opuścili błękitni żołnierze krainę wojny, minęli dawną granicę niemiecką i dotarli do Metz, nad którym już od pół roku powiewała flaga francuska<sup>42</sup>.

Dalsza droga wiodła przez Luksemburg, Nadrenię (znajdującą się wówczas pod okupacją amerykańską), Trewir – ku wytęsknionej polskiej granicy. Z obawy przed niepożądanymi incydentami eszelony z polskim wojskiem nie zatrzymywały się na większości mijanych stacji kolejowych. Postoje następowały tylko na większych stacjach, gdzie żołnierze mogli choć na chwilę rozprostować kości. Władze niemieckie również podejmowały niezbędne działania, aby przejazd polskich transportów przez terytorium Niemiec odbył się bez niepotrzebnych zatargów z ludnością niemiecką. Na szczęście poważniejszych zdarzeń w czasie przejazdu polskich żołnierzy przez terytorium Niemiec – jak wcześniej podano – nie było, lecz zdarzały się drobne incydenty z udziałem ludności cywilnej, która z głodu próbowała kraść żywność z wagonów podczas ich postoju. Zjawisko musiało być odczuwalne, skoro wspominał o tym w swych pamiętnikach Józef Haller:

Po obrabowaniu jednego z ostatnich wagonów z chleba (jak się później okazało kilkakrotnie) wysłałem depeszę o tym wypadku do marszałka Focha i zaprotestowałem na jednej ze stacji, gdzie pociąg dłużej się zatrzymywał. Przed odjazdem z tej stacji zameldowano mi niemieckiego oficera, który po wpuszczeniu go do mojego wagonu przeprosił za niestosowne zachowanie się ludności i zapewnił, że to się nie powtórzy więcej. I rzeczywiście, już bez żadnych incydentów dojechaliśmy nad ranem do ówczesnej stacji granicznej, nazywanej jeszcze Lissa, tj. do Leszna<sup>43</sup>.

Poprzez Głogów i Leszno eszelony szybko zbliżały się do Polski, z wielką niecierpliwością wypatrywanej przez żołnierzy zmęczonych kilkudniową podróżą. Chwila dotarcia do ojczystego kraju była już bardzo bliska, co podnosiło wśród nich emocje. Oto jak ów moment zapamiętał wspomniany już Ignacy Wieniewski z 5. psp:

Żołnierze z radosną gorliwością przygotowywali się do wjazdu do Ojczyzny. Czyścili skwapliwie mundury, poprawiali rynsztunki, byle godnie pokazać się w kraju. [...] Wreszcie od strony parowozu dał się słyszeć przeciągły świst, a równocześnie ujrano w dali białoczerwone chorągwie stacyjne. Wówczas, jak z pośród owych tułaczycy szeregów Ksenofontowych na widok zbawczych fal oceanu wyleciał radosny okrzyk „morze, morze” – tak i z piersi tych tęsknionych żołnierzy-pielgrzymów u wrót ziemi ojczystej wybiegło wielkie wzruszone wołanie „Polska, Polska!”. Pociąg stanął. Stacyjka

<sup>42</sup> I. Wieniewski, *Z ziemi francuskiej do Polski c.d.*, „Błękitny Weteran” 1937, nr 1, s. 8.

<sup>43</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 197.

była bogato udekorowana barwami narodowymi i ozdobiona napisem: „Witajcie błękitni rycerze” Na ziemi walała się stara tablica niemiecka ze znienawidzonym „Kaukel”, a na budynku stacyjnym czerniała nowa z polską nazwą „Kąkolewo”<sup>44</sup>.

Żołnierzy – po wyjściu z wagonów – powitała wojskowa orkiestra jednego z pułków wielkopolskich, która zagrała melodię *Roty*. Wzruszenie musiało być wielkie, gdyż wszyscy wysłuchali jej w postawie zasadniczej, wielu zaś pociekły łzy z oczu – w końcu po długiej tułaczce znaleźli się na wytęsknionej polskiej ziemi. Ponieważ Kąkolewo miało niewielu mieszkańców, toteż pierwsze tłumne powitania przez polską ludność nastąpiły nieco dalej – na stacjach kolejowych w Krotoszynie oraz Ostrowie Wielkopolskim.

Entuzjazm, z jakim Poznańczycy przyjmowali Błękitną Armię, nie miał granic. Na dworcach oczekiwały przybyszy bramy triumfalne z sośniny, które miłsze były żołnierzom niż owe łuki kamienne, pod którymi przechodziły zwycięskie legiony cesarów rzymskich. Zaś zapobiegliwe gospoście wielkopolskie naznosiły w pięknych koszykach moc smakołyków wielkanocnych, którymi nadobne córeczki z miluchnym uśmiechem częstowały żołnierzy<sup>45</sup>.

Podobne sceny towarzyszyły powitaniu wszystkich innych jednostek „Błękitnej Armii” na polskiej ziemi.

Pierwszymi polskimi miastami, do których dotarły eszelony z wojskami Armii Generała Hallera (AGH), jak od tej pory zwano dawną Armię Polską we Francji, były wspomniane wcześniej Krotoszyn i Ostrów Wielkopolski. W nocy z 16 na 17 kwietnia pierwszy transport z oddziałami 1. DSP wjechał o godzinie 2.00 na stację kolejową w Kaliszu, skąd skierował się w stronę Koluşek i Warszawy. Kolejne eszelony przejeżdżały przez kaliski dworzec w kilkugodzinnych odstępach. Z uwagi na zatłoczenie linii kolejowej z Kalisza do Łodzi pierwsze pociągi z oddziałami AGH przejechały przez Łódź dopiero rankiem 18 kwietnia<sup>46</sup>. Podobną trasę przybył eszelon z gen. Józefem Hallerem, uroczyście witany we wszystkich mijanych po drodze polskich miastach, tj. w Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim, Kaliszu i Łodzi, co tak generał wspominał po latach: „Wszędzie widać było ludność polską, która ze wszystkich stron dążyła na spotkanie pociągu. Wojsko polskie było witane okrzykami i łzami. Następną stacją Ostrów Wielkopolski. Oficjalnie powitanie władz i wojska polskiego. Po raz pierwszy spotkałem się z generałem

<sup>44</sup> I. Wieniewski, *Z ziemi francuskiej do Polski c.d.*, „Błękitny Weteran” 1937, nr 3. s. 7.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> „Straż Polska” 1919, nr 107, s. 1; „Głos Polski” 1919, nr 107, s. 1.

Dowór-Muśnickimi, z jego adiutantem rtm. Andersem<sup>47</sup>. Trzeba tu dodać, że gen. por. Józef Dowbor-Muśnicki dowodził w owym czasie wojskami polskimi w Wielkopolsce.

Nie mniej huczne powitanie Józefowi Hallerowi zgotowano w Łodzi, co tak on sam zapamiętał:

Następny dłuższy postój był w Łodzi, gdzie po prostu cała ludność wyległa i wiwatom nie było końca. Ks. biskup Tymieniecki błogosławił wojsko, a potem w długim marszu uroczystym szły szeregi robotnicze najdłuższą ulicą Piotrkowską do wspaniałej nowej katedry, skąd po błogosławieństwie udaliśmy się na wielki wiec, na którym wygłaszano powitalne przemówienia pełne radości i nadziei<sup>48</sup>.

Łódzki dziennik „Straż Polska” w numerze z 22 kwietnia opisał to powitanie, nie pozostawiając wątpliwości, że gen. Józef Haller przejeżdżał przez Łódź 20 kwietnia, tj. w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych:

Jenerał Józef Haller wraz ze swoim sztabem przejeżdżał przez Łódź w pierwszy dzień Wielkiejnocy. Od piątku oczekiwany z godziny na godzinę, w niedzielę o tej porze w której przybył, spodziewanym właściwie nie był. Wymieniano 6–8 wieczór, tymczasem pociąg wiozący jenerała ze switą wjechał na dworzec Łódź-Kaliski o godz. 4 min. 20 po pół. Tą okolicznością tłumaczyć należy, iż poza licznym przedstawicielstwem władz wojskowych uprzedzonych w ostatniej chwili o mającym nastąpić przejeździe – w chwili przyjazdu nie było na peronie nikogo z oficjalnych przedstawicieli miasta i obywateli, poza szczupłą grupką przygodnych osób<sup>49</sup>.

Więść o przybyciu do Łodzi gen. Józefa Hallera rozeszła się lotem błyskawicy, dzięki czemu w krótkim czasie na dworcu zjawiły się gęstniejące tłumy łodzian. Przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego”, wychodzącego z pociągu gen. Józefa Hallera powitał dowódca Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr IV Łódź gen. ppor. Aleksander Osiński, co tak opisała wspomniana gazeta:

Pierwszy przywitał jenerała Hallera jego towarzysz broni z pod Kaniowa, jenerał Osiński. Padli sobie w objęcia starzy druhowie, poczem – po wzajemnym przedstawieniu sobie najbliższego otoczenia jenerał Haller ze swoim sztabem przeszedł przed frontem honorowej kompanii łódzkiej szkoły podoficerskiej, licznym gronem oficerów łódzkiej załogi [...]. Przeszedł wreszcie wzdłuż całego peronu obejmując dobrym, radosnym wzrokiem zebranych, od dawna niewidzianych rodaków. Entuzjastycznym okrzykom na cześć Polski, Hallera, ententy, Francji szczególnie nie było końca. Mazurek Dąbrowskiego wciąż rozbrzmiewał, aż na koniec rozległy się dźwięki marsylianki<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 197.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> „Straż Polska” 1919, nr 109, s. 1.

<sup>50</sup> Tamże.

Po kilkudniowej męczącej podróży kolejowej gen. Józef Haller zatrzymał się nieco dłużej w Łodzi, by z jednej strony umożliwić odpoczynek wszystkim żołnierzom podróżującym z nim w eszelonie, z drugiej zaś – dać okazję władzom miejskim i ludności na oficjalne powitanie w pierwszym wielkim mieście polskim, przez jakie przejeżdżał. Po opuszczeniu dworca generał udał się wraz z towarzyszącą mu grupą wojskowych do garnizonowego kasyna oficerskiego, gdzie w imieniu Dowództwa Miasta Łodzi powitał go jego komendant kpt. Alfred Biłyk. Następnie gen. Józef Haller udał się do kościoła pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej, gdzie przywitał go i pobłogosławił ks. prałat Wincenty Tymieniecki. Następnie generał powrócił do kasyna oficerskiego, skąd po kilkugodzinnym odpoczynku odjechał samochodem na dworzec kolejowy Łódź Kaliska, żegnany przez tłumy łodzian zgromadzone wzdłuż trasy przejazdu. Ówczesną atmosferę tak opisał dziennikarz gazety „Straż Polska”:

Jak Łódź Łodzią jeszcze nigdy i nikogo tak serdecznie nie witała, świadczy to o prawdziwych uczuciach szerokich warstw naszego miasta [...]. Przyjęcie zgotowane gen. Hallerowi przez miejscowe społeczeństwo bez żadnego przygotowania w zdumienie wprawiło oficerów francuskich, którzy z zadowoleniem stwierdzali, iż nie wyobrażali sobie tak wielkiego patriotyzmu wśród ludności miasta robotniczego, najwięcej wskutek wojny pokrzywdzonego<sup>51</sup>.

Około godziny 21.00 pociąg z gen. Józefem Hallerem opuścił Łódź i ruszył w dalszą drogę ku stolicy, gdzie 21 kwietnia został powitany na dworcu kolejowym przez tłum warszawiaków oraz przedstawicieli władz polskich, z ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Wojciechowskim oraz ministrem spraw wojskowych gen. por. Józefem Leśniewskim na czele<sup>52</sup>. Podobne, owacyjne powitania towarzyszyły przejazdom transportów kolejowych z żołnierzami „Błękitnej Armii” we wszystkich mijanych przez nie miejscowościach.

Kilka dni później Józef Haller spotkał się w Warszawie z Józefem Piłsudskim (po jego powrocie z Wilna), nie ukrywając w rozmowie, że łączenie w jednym ręku funkcji Naczelnika Państwa i naczelnego wodza nie jest najlepszym rozwiązaniem. Niemniej Józef Haller zachował się w pełni lojalnie, uznając władzę zwierzchnią Józefa Piłsudskiego, który pomimo niechęci do powierzenia generałowi dowództwa nad polską armią, ostatecznie wyznaczył go 8 maja dowódcą Frontu Południowo-Wschodniego, a potem Frontu Południowo-Zachodniego. Niezwykle ciekawe jest w tej kwestii oświadczenie Hallera wydane po rozmowie z Piłsudskim:

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 2.

<sup>52</sup> „Głos Polski” 1919, nr 109, s. 1.



Stosunek mój do Naczelnika Państwa? Ten wyraźnie podkreśliłem w liście do Marszałka Sejmu i do Naczelnika Państwa. Z chwilą, kiedy wstąpiłem na ziemię polską, podlegałem władzy Naczelnika Państwa, który dzierży władzę z woli i w porozumieniu z Sejmem Rzeczypospolitej. Jestem tylko sługą mego narodu i tutaj w Józefie Piłsudskim uznaję najwyższą władzę, jaką naród przez swój Sejm ustanowił<sup>53</sup>.

W końcu października 1919 r. Józef Haller objął z kolei dowództwo Frontu Pomorskiego, po czym – na jego czele – na początku 1920 r. przeprowadził rewindykację przyznanego Polsce na mocy traktatu wersalskiego Pomorza, dokonując 10 lutego w Pucku słynnych zaślubin z Bałtykiem<sup>54</sup>.

Józef Haller, mający niewątpliwie duże ambicje oraz nadzieje na odgrywanie w wolnej Polsce jednej z czołowych ról (jako Wódz Naczelny lub minister spraw wojskowych), został jednak przez Józefa Piłsudskiego szybko zmarginalizowany, z czym w imię dobra państwa ostatecznie się pogodził. Trafnie ujął jego postawę Izidor Modelski:

Przybywszy do kraju na zasadach zupełnej samodzielności, Józef Haller nie sięgnął po władzę, pamiętając dobrze o tem, co było i jest przeznaczeniem armii narodowej, że armia ma służyć narodowi i państwu, że ma utrwalić odzyskaną niepodległość, dla niej żyć i umierać. [...] W ręku Józefa Hallera, cieszącego się zaufaniem tak swojego żołnierza i Narodu, jak i całej koalicji, a Francji w szczególności, spoczywała cała sytuacja wewnętrzna kraju w sensie zarówno wojskowym, jak i politycznym. Mógł po przybyciu do kraju na czele swojej świetnej, pod każdym względem, armii zaważyć na szali wypadków, a w każdym wypadku na rzecz swojej osoby. Przybywał do kraju jako armia i siła wyodrębniona z pod władzy Piłsudskiego. Mógł zdecydować o obliczu Polski i o swojej w niej dominującej roli, gdyby tego zapragnął. Wiedział o tem i był tej siły świadom. Nie skorzystał dla celów osobistych z posiadanych prerogatyw i z właściwe jedynej w Polsce w tym czasie zorganizowanej wielkiej siły wojskowej<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> „Straż Polska” 1919, nr 112, s. 1.

<sup>54</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, s. 197–199.

<sup>55</sup> I. Modelski, *Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną*, Toruń 1936, s. 24. Na zakończenie warto dodać, iż Józef Haller został latem 1920 r. członkiem Rady Obrony Państwa i Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej oraz prezesem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, od lipca dowodził Frontem Północno-Wschodnim, od sierpnia zaś Frontem Północnym. W październiku tego roku objął stanowisko Przewodniczącego Najwyższej Komisji Opiniującej oraz członka Ścisłej Rady Wojennej, a w styczniu 1921 r. Generalnego Inspektora Artylerii. Od listopada 1922 r. pozostawał w stanie nieczynnym, będąc posłem do Sejmu z ramienia Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, z którego to mandatu zrezygnował, powracając do służby wojskowej w październiku 1923 r. na stanowisko Generalnego Inspektora Artylerii. W dniach zamachu majowego, jako przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego, opowiedział się przeciw zamachowi, co doprowadziło do jego przeniesienia 31 lipca 1926 r. w stan spoczynku. Następnie gospodarował w Jurczycach i Gorzuchowie na Pomorzu, aktywnie działając jednocześnie w Polskim Czerwonym

Wraz z przyjazdem Armii Polskiej we Francji do Polski nastąpiły istotne zmiany w jej nazewnictwie, gdyż zaczęto ją powszechnie nazywać Armią Generała Hallera lub Błękitną Armią (od koloru noszonych mundurów). Przemianowano także dywizje i pułki piechoty: dywizje strzelców polskich na dywizje strzelców pieszych, a pułki strzelców polskich na pułki strzelców pieszych. Przerzucenie całej Błękitnej Armii do kraju trwało niemal do sierpnia 1919 r., choć I Korpus (stanowiący jej elitę) przybył do Polski już na przełomie kwietnia i maja, dzięki czemu wziął udział w polskiej ofensywie majowej na Wołyniu<sup>56</sup>.

Armia Generała Hallera zachowała do czasu jej połączenia z Wojskiem Polskim dotychczasową strukturę organizacyjną, co wynikało z zawartych wcześniej porozumień polsko-francuskich. Ostatecznie – w myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 1 września 1919 r. – została ona zjednoczona z Wojskiem Polskim, kończąc tym samym swe dzieje jako odrębna formacja wojskowa<sup>57</sup>. Jej przybyciu do Polski towarzyszyły różne rozgrywki polityczne, toczone zarówno przez polskie środowiska polityczne aspirujące do przejęcia władzy w odrodzonym kraju, jak również pomiędzy państwami Ententy, co spowodowało, że nastąpiło to dopiero wiosną 1919 r. Tu, doskonale wyposażone i wyszkolone we Francji, jednostki polskie wzięły udział w walkach o granice odrodzonej ojczyzny, walnie przyczyniając się do ostatecznego zwycięstwa.

---

Krzyżu, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Hallerczyków i Akcji Katolickiej, będąc w 1936 r. współorganizatorem opozycyjnego wobec rządu sanacyjnego tzw. Frontu Morges oraz współtwórcą powstałego w 1937 r. Stronnictwa Pracy. Po przegranej kampanii wrześniowej 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie został ministrem bez teki w rządzie gen. dyw. Władysława Sikorskiego oraz przewodniczącym Komisji do rejestracji faktów i zbierania dokumentów mającej ustalić przyczyny klęski wrześniowej. Po śmierci Sikorskiego podał się do dymisji i do 1947 r. pozostawał w dyspozycji Naczelnego Wodza. Następnie zamieszkał w Londynie, aktywnie uczestnicząc w życiu politycznym emigracji. Podczas sporu prezydenta Augusta Zalewskiego z gen. dyw. Władysławem Andersem opowiedział się po stronie tego drugiego i w latach 1954–1957 był członkiem Rady Jedności Narodowej. Trzy lata później zmarł w Londynie (4 czerwca 1960 r.) i zgodnie ze swą wolą pochowany został w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Agnieszki w Krakowie.

<sup>56</sup> S. Wyczółkowski, *Zarys*, s. 17; S. Bobrowski, *Zarys historii*, s. 10; J. Dąbrowski, *Zarys historii*, s. 13; M. Wieliczko-Wielicki, *Zarys*, s. 8.

<sup>57</sup> Szerzej na ten temat zob.: W. Jarno, *1 Dywizja Strzelców*, s. 145–163; M. Szczepkowski, *Zjednoczenie Wojska Polskiego*, w: *Wojsko Polskie 1914–1922*, t. 2, red. B. Polak, Koszalin 1986, s. 90 i nast.

**BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)****Archiwalia**

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego  
Dowództwo AGH, sygn. I.123.1.14, I.123.1.177, I.123.1.225, I.123.1.241  
I Korpus AGH, sygn. I.123.2.1  
1 Pułk Strzelców Polskich, sygn. I.123.4.18, I.123.4.20, I.123.4.28  
Teki Teslara, sygn. I.475.1.1, I.475.1.21.

**Źródła drukowane**

*Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1,  
Warszawa 1965.

**Wspomnienia**

Haller J., *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964.  
Haller J., *Przyczynek do tworzenia Armii Polskiej we Francji i jej przemiany w Polsce*, w:  
*Polska Armia Błękitna*, t. 1, *Zeszyt wstępny*, Poznań 1929.  
Jagniątkowski W., *Armia Polska we Francji*, „*Błękitny Weteran*” 1937, nr 4.  
Trawiński W., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław–Warszawa–  
Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.  
Wieniewski I., *Z ziemi francuskiej do Polski*, „*Błękitny Weteran*” 1936, nr 6–7 i 1937, nr 1  
i 3.

**Czasopisma**

„*Błękitny Weteran*” 1936 i 1937.  
„*Głos Polski*” 1919.  
„*Polska Walcząca. Żołnierz polski na obczyźnie*” 1943.  
„*Straż Polska*” 1919.  
„*Tygodnik Powszechny*” 1984.

**Opracowania**

*Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk Generała Hallera na obczyźnie*, oprac. J. Sierociński,  
Warszawa 1929.  
Bobrowski S., *Zarys historii wojennej 44 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1929.  
Bułhak H., Stawecki P., *Armia polska na ziemi francuskiej*, w: *Armia Polska we Francji  
1917–1919. Materiały sympozjum z okazji 65 rocznicy powstania Armii Polskiej we  
Francji*, Warszawa 1983.  
Bułhak H., Stawecki P., *Armia Polska we Francji (1917–1919)*, w: *U źródeł niepodległości  
1914–1918. Z dziejów polskiego czynu zbrojnego*, red. P. Stawecki, Warszawa 1988.  
Bułhak H., Stawecki P., *Armia Polska we Francji (1917–1919). Szkic do dziejów*, w: *Polonia  
i odbudowa państwa polskiego w 1918 roku*, red. W. Śladkowski, Lublin–Warszawa  
1991, s. 109–139.

- Bułhak H., Stawecki P., *Początki Armii Polskiej na ziemi francuskiej w latach pierwszej wojny światowej*, w: *Wojska Polskie 1914–1922*, t. 1, red. B. Polak, Koszalin 1986.
- Czubiński A., *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.
- Dąbrowski J., *Zarys historii wojennej 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.
- Dienstl-Dąbrowa M., *XXV-lecie Armii Polskiej we Francji*, „Polska Walcząca. Żołnierz polski na obczyźnie” 1943, nr 49, s. 5.
- Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931.
- Gąsiorowski W., *1910–1915 Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931.
- Jagóra M., *O powstaniu Armii Polskiej we Francji*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 31.
- Jarno W., *1 Dywizja Strzelców Armii Generała Hallera w latach 1918–1919*, Łódź 2006.
- Kozłowski W., *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993.
- Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1992 (reprint).
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Armia Polska we Francji*, w: *Armia Polska we Francji 1917–1919. Materiały sympozjum z okazji 65 rocznicy powstania Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1983.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Ligocki E., *Dzieje Armii Generała Hallera na obczyźnie*, Warszawa 1926.
- Lipiński W., *Bajończycy i Armia Polska we Francji, Bellona*” 1929, t. 33.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990 (reprint).
- Modelski I., *Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną*, Toruń 1936.
- Orłowski M., *Generał Józef Haller (1873–1960)*, Kraków 2007.
- Polska Armia Błękitna*, t. 1, *Zeszyt wstępny*, Poznań 1929.
- Radziwiłłowicz D., *Błękitna Armia. W 80 rocznicę powstania*, Warszawa 1997.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Skarzyński W., *Armia Polska we Francji w świetle faktów*, Warszawa 1929.
- Szczepkowski M., *Zjednoczenie Wojska Polskiego*, w: *Wojsko Polskie 1914–1922*, t. 2, red. B. Polak, Koszalin 1986.
- Wieliczko-Wielicki M., *Zarys historii wojennej 13 Kresowego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1928.
- Woszczyński B., *Przyjazd Armii Gen. Hallera oraz jej zjednoczenie z wojskiem w kraju*, w: *Armia Polska we Francji 1917–1919. Materiały sympozjum z okazji 65 rocznicy powstania Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1983.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

Wrzosek M., *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.

Wyczółkowski S., *Zarys historii wojennej 43 Pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.

Zamoyski J., *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991.

Zgórniak M., *191–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Warszawa 1986.

---

O autorze:

**dr hab. Witold Jarno** – profesor w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** dzieje Polski i regionu łódzkiego oraz historia wojskowości polskiej w XX w. Autor wielu monografii i artykułów dotyczących tej problematyki.

---

**e-mail:** [witold.jarno@uni.lodz.pl](mailto:witold.jarno@uni.lodz.pl)

